

Pismo Antoniego Z. Helcla w sprawie o rozwiązanie umowy o służbę.**Or.** Archiwum Narodowe w Krakowie, sygn. 29/200/1673 (d. WM 200), s. 223–225.**Edycja krytyczna:** Mateusz Mataniak.

24 IV 1834

[s. 223]

Prześwietny Sądzie !

Na mocy art. 86 KPS z analogii swej nadającego prawo krewnym w linii prostej, małżonkowi i opiekunowi, stawania w sprawach tychże krewnych, małżonki i pupila, mam honor do światłych wniosków obrońcy sprawy Ojca mego, w imieniu tegoż następujące dodać uwagi, które stosownie do art. 32 ustawy nowego urządzenia sądownictwa, przymówień ustnych nie dopuszczającego, na piśmie zarazem pokładam. Powtarzać cały tok niniejszej sprawy byłoby zbytnią z mojej strony obszernością; przedstawię przeto dla lepszego wyrozumienia rzeczy najgłówniejsze tylko dwie sporu kategorie. I. Zawartą została umowa ustna między Pokornym a ojcem moim, którą pierwszy zobowiązał się do pełnienia w dobrej wierze obowiązków leśniczego w dobrach drugiego, drugi zaś do opłacania mu w nagrodę służby, pensji i ordynaryi, w ilości często już przez obrońców stron powołanej, atoli z tym dodatkiem i wyraźnym rozwiązującym warunkiem, iż gdyby Pokorny obowiązków swoich nie dopełnił, tedy każdego czasu stosunki służby jego rozwiązanymi będą, a Pokorny z posady oddalonym. Gdyby owego wyraźnego warunku w umowie nie było, tedy, jak sam zdrowy rozsądek, tak i wyraźne prawo (w art. 1184 KC) dyktuje, iż w razie niedopełnienia zobowiązań przez jedną ze stron kontraktujących, warunek rozwiązujący umowę już sam z siebie jest dorozumianym. Ale zarazem właśnie dla braku tej wyraźności toż samo prawo chce, aby ów, któremu nie dotrzymano zobowiązań, postarał się o sądowe wyrzeczenie rozwiązania umowy. Lecz gdzie warunek rozwiązujący nie jest już tylko dorozumianym, lecz istotnie i wyraźnie umową objętym, tam prawo nie żąda sądowego rozstrzygnięcia, i owszem, w razie takim wyraźnie umowę wprost za rozwiązaną, zobowiązania wprost za wygasłe uznaje, a to w art. 1183 i 1234 KC. Ten to jest główny punkt całego sporu. Prześwietny Sąd przekonać się raczy ze wszystkich aktów tej sprawy, iż wszelkie czynione ze strony Ojca mego wnioski tyczą się głównie okazania i zastosowania do niniejszego przypadku tej ostatniej prawdy, i że tenże z treści samej umowy dla tego właśnie wyrażonego warunku miał prawo oddalić ze służby Pokornego. Ta też tylko jedna okoliczność, to jedno pytanie: „jaka była między stronami umowa?”, mogły stanowczo posłużyć do rozsądzenia sprawy. Sądy a quibus tej okoliczności głównej i spór decydującej ani nie tknęły, i bez względu na najoczywistsze zasady prawa, skazały ojca mego, jakoby dowolnie umowę zerwał. Prócz przeto pomienionych artykułów 1183 i 1234 KC obraziły sądy prawo w art. 1134 objawiającym ów znany prawny aksjomat, że umowa jest prawem dla stron umawiających się. [s. 224] Umowa ta była ważnie zawartą, treść jej nie sprzeciwia się ani prawu ani

obyczajności, nadto nie otwiera warunku możliwości, czyli dowolności ze strony ojca mego, to nie od dowolności jego zależało oddalić Pokornego ze służby, lecz od tego, jak Pokorny obowiązków dopełniać będzie. A zatem niestosownymi i próżnymi są zarzuty strony przeciwnej pod względem art. 1172 i 1174 KC czynione, i o istotnej obrazie art. 1134 nie ma żadnej wątpliwości. Że zaś warunek rozwiązujący istotnie był punktem umowy, tego strona przeciwna nigdzie w sądach niższych nie zaprzeczyła, a tak to ciągle niezaprzeczanie wyraźnych twierdzeń strony przeciwnej stało się oczywiście przyznaniem, które według art. 1365 już dziś odwołać się wprost nie da. II. To, co dotąd przedstawiłem stanowi uciążenie ojca mego i obrazę prawa względną, to jest o tyle, o ile sądy zwrócić były powinny uwagę na treść umowy, a mianowicie na jej warunek rozwiązujący. Pozwólcie sędziowie, abym wam teraz przełożył, iż owe uciążenie i obraza były prócz tego i zupełnie bezwzględny, to jest, iż przypuściwszy nawet, jakoby owego wyraźnego umowy rozwiązującego warunku nie było, to i tak nie mniejszą będzie wyroków a quibus bezzasadność i nieprawność. Zważyliście już sędziowie, iż w przypadku zerwania się umowy, na mocy dorozumianego rozwiązującego warunku, dla niedopełnienia zobowiązań, według prawa ten, któremu nie dopełniono zobowiązań, ma o rozwiązanie umowy sądownie działać. Zważycie atoli i to sędziowie, że prawo nie oznacza terminu, w jakim [podobne] zaskarżenie prze niego ma być do sądu wniesionym, i owszem, według art. 1304 KC aż dziesięcioletniego przedawnienia do umorzenia takiej potrzeba by skargi ! Któż więc rzec może, iż ojciec mój za późno wyniósł do Sądu swe żądanie rozwiązania sądowego umowy, w kilka miesięcy tylko, a to w kształcie skargi incydentalnej właśnie w ten czas, gdy Pokorny z urojonymi swymi zgłosił się pretensjami ? Któż zwłokę tą uzna za nieprawą, albo nawet niesłuszną, jeśli zważy, iż Pokorny bezpośrednio po wyjściu ze służby, znajdując się z innych powodów w ręku władz policyjnych Królestwa Polskiego, nie snadno mógł być natychmiast wówczas pozywanym ? Albo nareszcie, któż by rozsądny mógł żądać, aby pan obowiązany był krnąbrnego i szkodliwego podległego swego w służbie utrzymywać nadal i żywić dopóty, dopóki długoletni często proces względem jego oddalenia nie ukończy się w sądach ? Oczywiście przeto nie taka jest myśl prawa w art. 1184 KC, nie taki był obowiązek ojca mego. A zatem i jego żądaniu sądowego rozwiązania umowy nie można prawnie niewczesności zarzucić, a tym bardziej nie można było prawnie z całym żądaniem onegoż oddalić. Tak więc już samo odesłanie do osobnej drogi prawa, które względem ojca mego Sąd I Instancji [s. 225] wyrzekł, było nieprawym, a na mylnym [pomieszaniu] znaczenia skargi incydentalnej, a rekonwencyjnej opartej. Czymże dopiero będzie zawyrokowanie Sądu Apelacyjnego, który nie tylko bez żądania, ale nawet wbrew żądaniu samejże strony przeciwnej, i tej ostatniej drogi ojcu memu odmówił, obrażając nawet tę najgłówniejszą i najprostszą każdej procedury sądowej zasadę znaną wszakże już u rzymskich prawników (L. 18 Dig. De communi dividundo; 10. 3. Javolenus) „iudex ne ultra petita partium”, którą też wyrażnie art. 480 ust. 5 KPS mówiąca, tak dalece, iż z powodu obrazy tej zasady do restytucji nawet in integrum, [a nie] dopieroż do kasacji wyroku przypuszcza. Jawnie więc i pod tym drugim [udzielnym] przeze mnie względem sądy a quibus, abstrahując już nawet od punktu warunku rozwiązującego tej umowy, obrażyły prawo w art. 1184, 1304, 1367 KC i art. 480 KPS ust. 3 i 5.

Czy przeto z pierwszego czy z drugiego sposobu uważania, zapatrzycie się sędziowie na stan niniejszej sprawy – to nieprawność wyroków a quibus zawsze dla Was jawną będzie, i usprawiedliwicie konkluzję ojca mego. 1-mo. O oddalenie Pokornego z jego pretensjami nieprawymi i niesłusznymi. 2-do. O sankcję rozwiązania umowy między tymże a ojcem moim, do którego ze wszech miar był uprawnionym. Sędziowie ! Sprawa ta mało znaczna pod względem lichej wartości przedmiotu sporu, bo zaledwie kilkaset złotych wynoszącej, stała się ważną ze względu nadzwyczajnej nieważności wyroków sądu a quibus. Co było przyczyną podobnego tychże sądów zboczenia od przepisów prawa – trudno odgadnąć, i tylko jeden powód litości nad ubóstwem Pokornego przypuścić można. Sędziowie ! Litość jest zawsze szlachetnym uczuciem, Pokorny także istotnie jest biednym. Lecz zważcie, że stokroć biedniejszym od niego byłby Kraj, w którym by sprawiedliwość sądów przed litością usuwać się musiała. Samowolnemu niedostatkowi Pokornego zaradzić jeszcze łatwo może też sama nawet ręka, której się niewdzięcznym okazał; gdy przeciwnie Kraj bez sprawiedliwości byłby koniecznie i ze wszech miar Krajem wiecznego nieszczęścia i nędzy.

Kraków, dnia 24 kwietnia 1834 r.

[Podpis] Antoni Zygmunt Helcel – w imieniu ojca swego Antoniego Helcla.

[cytowane przepisy: Kodeks Cywilny Napoleona, art. 1134, 1172, 1174, 1183, 1184, 1234, 1367; francuski Kodeks Procedury Cywilnej z 1806 r., art. 480]

[hasła: swoboda umów, rozwiązanie umowy kupna-sprzedaży, warunek rozwiązujący, wygaśnięcie zobowiązania, przedawnienie roszczenia o stwierdzenie nieważności umowy, przedawnienie roszczenia o rozwiązanie umowy, przysięga sądowa, przysięga urzędowa, restitutio in integrum]